Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 185 — Katowice, wtorek 12-go sierpnia 1930. — Rok 29

Zjazd Legjonistów w Radomiu.

Radom. W niedzielę Radom przeżył uroczysty dzień święta legjonowego. Pociągi przyjeżdżające do Radomia przywoziły rzesze uczestników zjazdu. Od dworca ku miastu ciągnęły przybyłe grupy legjonów ze sztandarami i orkiestrami. Na ulicach tłumy publiczności witały przechodzące oddziały legjonów.

Na zjazd legjonistów przybyli wraz z premjerem Sławkiem ministrowie: Boerner, Car, Prystor, Składkowski, Staniewicz i marsz. Senatu Szymański. Następnie przybyli wojewodowie: Kwaśniewski, Grażyński, Kościałkowski, Lamot, Paciorkowski. Poza tem przyjechało kilkudziesięciu starostów z całej Polski.

O godz. 9 odbyło się na placu 3-go Maja uroczyste złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. Pierwszy złożył wieniec im. województwa krakowskiego pułk. Belina Prażmowski. Następnie kolejno składali wieńce poszczególne oddziały Zw. Legjonistów ze wszystkich stron Rzeczypospolitej. Barwny wieniec z kłosów złożyły na płycie Nieznanego Żołnierza kobiety wiejskie powiatu radomskiego, które przybyły z własnym sztandarem.

Po akcie złożenia hołdu Nieznanemu Żołnierzowi uformował się olbrzymi pochód i ruszył przy dźwiękach orkiestr na rynek.

Nabożeństwo i kazanie.

O godz. 10.15 na rynku przy ołtarzu polowym ks. biskup Bandurski celebrował uroczystą mszę św. Przed ołtarzem na honorowych miejscach zasiedli przedstawiciele władz, cywilnych i wojskowych, a na rynku zebrały się wielotysięczne rzesze legjonistów, uczestników zjazdu oraz publiczności.

Po skończonej mszy św. ks. biskup Bandurski wygłosił do tłumów podniosłe kazanie, czcząc w niem pamięć 6 sierpnia 1914 roku, dnia czynu legjonowego, tego realnego dokumentu politycznej siły Polski, dnia odrodzenia całego narodu.

W zakończeniu znakomity mówca udzielił błogosławieństwa zebranym na zjeździe legjonistom, nawołując do zgody: „Niechaj nigdy nie splami się wasze sumienie, ani nie poniży wasza godność. Niechaj ręce wasze służą wam do obrony i prac ojczyźnie swojej, narodowi swemi i państwu.. Niechaj nie zrywają się te węzły, które zadzierżgnęliśmy na polach bitwy nietylko na wschodzie, ale i na zachodzie, nietylko na południe ale i na północy. Niechaj się zgodzą wszystkie serca polskie do jednej roboty dla państwa, jego wolności, chwały i dobra."

Owacje na cześć marszałka Piłsudskiego.

Po kazaniu tłum zebranych na rynku odśpiewał zaintonowaną przez ks. biskupa pieśń „Boże coś Polskę." Następnie w obecności przedstawicieli władz odbyło się poświęcenie sztandarów i wbijanie gwoździ.

Po tej uroczystości nastąpił akt odsłonięcia pomnika Czynu Legjonowego. W chwili kiedy zaczął przemawiać prezes komitetu dr. Małuja, na balkonie gmachu Dyrekcji Kolei, mieszczącej się naprzeciwko pomnika Czynu Legjonowego, ukazał się Marszałek Piłsudski. Gdy uczestnicy zgromadzeni na placu dostrzegli swego ukochanego Wodza, przerwali kordon i tłumnie ruszyli przed gmach Dyrekcji, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Wodza narodu. Owacje na cześć Marszałka Piłsudskiego trwały kilkanaście minut. P. Marszałek odpowiedział na owacje salutowaniem wojskowem.

Po pewnym czasie p. Marszałek ukazał się po raz drugi na balkonie w towarzystwie premjera Sławka, poczem na balkonie dokonał wbicia gwoździ do poświęconych sztandarów.

O godz. 12.50 p. Marszałek Piłsudski przyjął na rynku defiladę, w której wzięły udział oddziały Zw. Legjonistów, Strzelca, Przysposobienia Wojskowego, Federacji Polskiego Zw. Obrońców Ojczyzny i inne organizacje.

Defilada trwała około godziny. Mimo deszczu tłumy publiczności zgromadziły się na rynku, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć swego Wodza.

Akademja i przemówienie prezesa ministrów Sławka.

Po południu odbyła się uroczysta akademja, na której prezes ministrów Sławek wygłosił następujące przemówienie:

Zjeżdżając się do roku, wspomnieniami koleżeńskiemi głośno przeżywamy burzliwe lata wojny, burzliwe przeżycia każdego z nas, bogate zmiany, jakie w życiu naszem i powojennej Europy nastąpiły.

Za trud tych wszystkich, którzy o Polskę walczyli, los nas hojnie wynagrodził. Marzenia pokoleń mamy ziszczone, państwo z niewoli zaborców oswobodzone i odbudowujące się.

Warto oderwać swe myśli od trosk i kłopotów, które niesie codzienna szara rzeczywistość. Warto spojrzeć z szerszej perspektywy, aby zrozumieć wielkość przeżywanej przez nas chwili, aby znaleźć istotną jej treść, którą mamy w Polsce po sobie pozostawić.

Spojrzmy w bardziej odległą przeszłość naszej ojczyzny. Zobaczymy, jak w ciągłych walkach o obronę państwa hartuje i rośnie rycerstwo, jak wybijają się najtęższe jednostki, jak ponad poziom przeciętności wyrastają nazwiska historyczne.

Rycerski honor i zasadnicza równość, to dwa naczelne przykazania, to główne zasady myśli państwowej i społecznej, przekazanej nam jako spuścizna dziejów przedrozbiorowych.

Obok tego u schyłku wieku 18 w szeregu uprzywilejowanej warstwy szlacheckiej zjawiają się jednostki, rozumiejące potrzebę podciągnięcia ku wyższym poziomom życia publicznego szerszych warstw, porównania ku górze, obejmującego początkowo stan średni, by z kolei poprzez dzieje wieku 19 i naszych walk wyzwoleńczych ogarnąć robotników i włościan, doprowadzić do pełnych i równych praw wszystkich obywateli Polski. To co w innych narodach odbywało się kosztem szeregu krwawych walk społecznych, to u nas było zawsze dziełem światłych jednostek, w instynkcie narodu oddźwięk i poparcie znajdujących.

Równość praw obywatelskich stanowi dzisiaj podstawę wyjściową dla wszystkich działań. Lecz na skutek warunków przeszłości nie wszyscy mają poczucie odpowiedzialności za państwo, na losy którego mogą wpływ wywierać. Trzeba ich pobudzić po przez elitą ludzi umysłu, elitę ludzi charakteru, których jest wielu we wszystkich warstwach narodu, trzeba dotrzeć do instynktu całego społeczeństwa, trzeba podjąć walkę z tem, co rozwój twórczych sił hamuje.

Zadanie to jest trudne w swojej istocie. Trudne po wielokroć jeszcze dla tego, że zbyt wielu ludzi złych i głupich po przez demagogiczne oszukaństwa, stara się obałamucić społeczeństwo, poniżając jego godność ludzką, hamującą pracę tego rozwoju.

To trudne zadanie podjęte jednak zostało i jest naszym celem. Taki stopniowy postęp w podnoszeniu się mas do wyższych wartości duchowych, to nie jest rzecz, która się dzieje sama z siebie. Postęp bywa dziełem tych jednostek, które wyrastając swojemi wartościami ponad otoczenie, za sobą je pociągnie. One we wszystkich dziedzinach życia nadawać mogą kierunek wytyczny.

Jeśli treścią podstawową, wspólną dla wszystkich, będzie służenie państwu i jego wolności, jeśli w tym celu zdołają się zjednoczyć wszystkie żywe i czynne siły w narodzie, jeśli ustalą zasadniczą moralność zbiorową, opartą o honor i godność człowieka, a równocześnie pobudkę czerpać będą w ambicjach państwa, to stworzą najsilniejszą i najpiękniejszą podnietę w wiecznem pięciu się społeczeństwa ku wyższym wartościom duchowym.

Wyszliśmy ze szkoły Marszałka Piłsudskiego. Obiecywał, że albo będziemy w niepodległej Polsce, albo nie będzie nas wcale, uczył wysiłek na miarę podstawowego celu z siebie wydobyć, kazał nam własnym przykładem budzić ducha w narodzie. Jemu zawdzięczamy horyzont naszych aspiracyj i naszą we własne siły wiarę.

Od bojowego i żołnierskiego czynu rozpoczęło się odrodzenie Polski. Nie dla interesu czy nagrody materjalnej inteligent, chłop, robotnik o Polskę szedł walczyć, gdy Polski jeszcze nie było. Szedł, bo mu godność osobista nie pozwalała być poddanym obcych carów, czy cesarzy, szedł, by w walce szukać sławy, ginął, bo honor tego wymagał.

Tak się legitymuje przed przyszłością pokoleń nowe rycerstwo. Nie dla przywilejów, nawet nie dla niebieskoczarnej wstążeczki Virtuti Militari na piersiach. Dla siebie i swego honoru, dla przekazania następnym pokoleniom swego istnienia, w spisach żołnierzy, którzy walczyli o wyzwolenie Polski.

To też nie przywilejów dla siebie żądać będziemy. Chcemy i postanawiamy Marszałkowi Piłsudskiemu żołnierskie oddanie, będziemy łączyć i do wysiłku pobudzać tych wszystkich, którzy w wielkość, przeznaczoną Polsce, wierzą i potrafią ją realizować, by w służbie na rzecz państwa zaszczytną misję widzieć, by honor własny z ambicją państwową związać, a pomniejszycielem Polski miejsca nie ustąpić.

Dalsze przemówienia i raut.

Po przemówieniu premjera, przyjętem głośnymi oklaskami, wygłosili mowy gen. Rydz. Śmigły, oraz gen. Górecki.

O godz. 6 odbył się wspólny obiad żołnierski, zaś o godz. 9 raut, wydany przez miasto.

Wieczorem marszałek Piłsudski odjechał samochodem do Warszawy.

Zamknięcie wystawy.

Poznań. W niedzielę w południe odbyło się zamknięcie wystawy turystycznej oraz odczytanie listy odznaczonych nagrodami.

Na uroczystość tę przybył do Poznania minister komunikacji Kühn. Uroczystość odbyła się w hali wieży Górnośląskiej, ozdobionej flagami państw, biorących udział w wystawie.

Punktualnie o godzinie 12-tej na teren wystawy przybył min. Kühn, powitany u wejścia przez radę główną i zarząd wystawy oraz kompanję honorową z orkiestrą. Prócz p. ministra zjawili się na uroczystości przedstawiciel władz miejscowych, rady głównej i zarządu wystawy, przedstawiciel rządu: włoskiego, czechosłowackiego, rumuńskiego i węgierskiego, konsulowie: francuski, i czechosłowacki, oraz przedstawiciele firm wystawiających. (PAT.)

Niema dyktatury w Rumunji.

Paryż. Tutejsze poselstwo rumuńskie zaprzecza kategorycznie tendencyjnym wiadomościom, które się ukazały w niektórych dziennikach paryskich w sprawie wprowadzenia dyktatury w Rumunji.

Prezydent Mościcki w stolicy Estonji.

Tallin. W niedzielę o godz. 6-tej rano 3 torpedowce estońskie udały się na spotkanie Prezydenta R. P. O godz. 7.30 ukazał się na horyzoncie statek Polonja, oraz eskortujące statki. O godz. 8-mej naprzeciwko latarni morskiej nastąpiło spotkanie. Kompanja eskorty wojennej oddała 21 strzałów powitalnych. O godz. 10.45 Polonja zarzuciła kotwicę. Wszystkie statki eskortujące wywiesiły flagi. Przy ukazaniu się kutra, wiozącego naczelnika państwa estońskiego, torpedowiec Lennuk, oddał 21 strzałów, poczem salwy powitalne oddały statki polskie.

O godzinie 10.50 kuter wiozący naczelnika państwa Strandmana przybił do burty Polonji i przy dźwiękach orkiestry naczelnik państwa estońskiego wstąpił na pokład statku. O godzinie 11.05 Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie naczelnika państwa estońskiego opuścił pokład, udając się na brzeg.

Na brzegu oczekiwała straż honorowa ze sztandarami i orkiestrami, które przy wstąpieniu pana Prezydenta na brzeg odegrały fanfary oraz hymny narodowe polski i estoński. Prócz naczelnika państwa i członków gabinetu ministrów, Pana Prezydenta oczekiwało prezydjum parlamentu, wyżsi urzędnicy państwowi, delegacja miast i powiatów oraz wyżsi wojskowi. Na brzegu zebrały się tłumy publiczności. W porcie były szpalery uczniów. Dwie uczennice wręczyły Panu Prezydentowi bukiety o barwach państwowych polskich, po przejściu przed frontem kompanji honorowej.

Pan Prezydent w otoczeniu szwadronu huzarów udał się wśród szpaleru wojska i tłumów ludności do pałacu w parku Kadrierg. Przed pałacem malownicze grupy tworzyły dziewczęta w narodowych strojach estońskich. Niebo było zachmurzone, lecz deszcz nie padał.

O godzinie 12,15 został przedstawiony Panu Prezydentowi korpus dyplomatyczny. O godzinie 1,30 odbyło się prywatne śniadanie u naczelnika państwa. O godz. 15-tej Pan Prezydent przyjął delegacje organizacji Kortstelharia z gen. Laydoner oraz kilku oficerami. Delegacja ta wręczyła Panu Prezydentowi wielką wstęgę orderu Krzyża Orła. Następnie Pan Prezydent przyjął delegację Tow. polsko-estońskiego zbliżenia. Delegacja ta wręczyła Panu Prezydentowi księgę pamiątkową.

O godzinie 16-tej nastąpiło powitanie Pana Prezydenta w ratuszu przez władze wszystkich miast. Powitanie miało charakter specjalnie uroczysty. Wszystkie miasta, miasteczka i osiedla wysłały na tę uroczystość swych przedstawicieli. O godzinie 16.15 delegacja uniwersytetu Dorpatskiego wręczyła na zamku Panu Prezydentowi dyplom profesora honoris causa tegoż uniwersytetu.

O godzinie 19-tej odbył się na zamku Katerynentalskim galowy obiad, wydany przez naczelnika państwa estońskiego Strandmana na cześć Prezydenta Mościckiego. W czasie obiadu obaj naczelnicy państw wygłosili serdeczne toasty.

O godzinie 22-giej odbyło się przyjęcie, w którem wzięło udział 400 osób.

Projekt złagodzenia przesilenia gospodarczego w Polsce.

W wyniku dyskusji, jaka się wywiązała na tle konferencji rządu ze sferami gospodarczemi w dniu 8 maja br., minister przemysłu i handlu wezwał sfery gospodarcze do przedstawienia rządowi swych potrzeb i zapowiedział zwołanie nowej konferencji dla szczegółowego, fachowego przedyskutowania zgłoszonych postulatów, stwierdzając, że czysty kontakt rządu z życiem gospodarczem jest jednym ze sposobów „uchronienia się od zasadniczych błędów" w organizowaniu naszego gospodarstwa społecznego.

Opierając się na tem wezwaniu ministra przemysłu i handlu, centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów wezwał zkolei swoje oragnizacje członkowskie do zgromadzenia i przedstawienia mu ścisłego rzeczowego materjału w zakresie bieżących potrzeb życia gospodarczego i przeprowadziwszy ze swej strony skrupulatną selekcję tego materjału ułożył go i po zaopatrzeniu w krótką motywację przedłożył rządowi.

Postulaty ograniczone do zakresu doraźnego programu zarządzeń, zmierzających do złagódzenia przesilenia gospodarczego, nie wymagają zasadniczo dla swej realizacji nowych ustaw i mogą być załatwione w drodze zarządzeń administracyjnych.

Wszystkie postulaty liczą się z koniecznością prowadzenia oględnej polityki przez skarb państwa w obecnej fazie złej konjunktury gospodarczej i stąd postulaty, wymagające od skarbu pewnych ofiar, są nieliczne. Streszczają się one do: rozszerzenia systemu zwrotu ceł i zwrotu podatku obrotowego za poprzednie okresy produkcji przy eksporcie, obniżenie kar za zwłokę, zaniechanie dalszego poboru podatku majątkowego.

Poza tem postulaty centralnego związku mają na celu raczej tylko uporządkowanie i ułatwienie obrotu w szerokiem znaczeniu tego słowa, a więc uproszczenie i ujednostajnienie postępowania administracyjnego przy wymiarze i poborze podatków, wezwanie władz wymiarowych, aby stosowały się do zasad prawnych, ustalonych przez Najwyższy Trybunał Administracyjny, ustalenie pewnych jednolitych, a wiążących organy skarbowe interpretacyj ustaw podatkowych, wykorzystanie uprawnień, które ustawy dają rządowi w zakresie ulg dla życia gospodarczego, wypracowanie zasad i praktyki dostaw dla instytucyj państwowych i samorządowych oraz ich finansowania i t. p. Druga duża grupa zagadnień dotyczy obrotu zagranicznego. Tu chodzi przedewszystkiem o uporządkowanie ochrony celnej, oraz dostosowanie naszej polityki do światowych warunków i tendencyj. Trzecia grupa postulatów — to dziedzina polityki społecznej, w której zasadniczemi tezami są zmniejszenie kosztów świadczeń społecznych w drodze lepszej ich organizacji, racjonalna polityka dalszej rozbudowy świadczeń społecznych do czasu, aż nałeżycie okrzepnie produkcja, ulgi w zakresie świadczeń istniejących analogiczne do przyznanych rolnictwu, a wreszcie — dostosowanie przepisów o czasie pracy do sezonowego charakteru przemysłu budowlanego.

Wreszcie postulaty centralnego związku obejmują pewne kwestje poszczególne, dotyczące specjalnie niektórych gałęzi przemysłu, a przedstawiające dla nich zasadniczą wagę.

Przedstawiciele organizacyj robotniczych powinni czuwać, by interesy warstw pracujących były w tych pracach należycie uwzględnione.

Monety watykańskie.

Jak już donieśliśmy, państwo watykańskie wypuszcza własną monetę obiegową. W tym celu zawarto osobną konwencję czyli umowę pomiędzy Watykanem, a rządem włoskim. Konwencja ta ujęta jest w ramy 10 artykułów, i obowiązuje przez lat 10, a może być wypowiedziana na 6 miesięcy.

Czytamy w Konwencji, że rząd włoski oddaje do dyspozycji państwa watykańskiego swoją królewską mennicę tak do odbijania monet, jak również medali pamiątkowych. Zaś miasto Watykan ze swej strony zobowiązuje się używać tylko włoskiej mennicy państwowej w okresie trwania niniejszej konwencji.

Monety państwa watykańskiego będą identyczne z monetami królestwa Italji pod względem wielkości, materjału, z którego zostaną wykonane oczywiście w okresie trwania niniejszej konwencji, tylko różnić się będą zewnętrzną stroną.

Banki obydwóch państw nawzajem będą używały nowych monet; również w życiu prywatnem obie monety będą jednakowo respektowane.

W pierwszych pięciu latach rok rocznie państwo watykańskie wypuszczać będzie z mennicy włoskiej: 750 tysiecy lir srebrem, 236 tysięcy niklem i 14 tysięcy miedzią swoje monety watykańskie. W następnem 5-leciu za 800 000 lir rocznie. Monety złote mogą być bite bez ograniczeń.

W ciągu roku bieżącego mennica wypuszcza 10 tysięcy monet jubileuszowych różnych seryj na pamiątkę jubileuszu Ojca św. w r. 1929.

Jest pewnem, że moneta watykańska z początku będzie miała olbrzymie powodzenie, podobnie jak marki pocztowe i zawsze będzie w większej cenie niż moneta obiegowa włoska, choćby z tej racji, że zbieracze z całego świata będą na wagę złota wykupywać każdą serję monet watykańskich.

Emigracja niemiecka do Ameryki.

Berlin. Według statystyki urzędowej w ostatnim roku fiskalnym wyemigrowało, na podstawie kwoty emigracyjnej, 26 569 niemców do Stanów Zjednoczonych. Liczba emigrantów w ubiegłym roku fiskalnym na zasadzie starej kwoty emigracyjnej wynosiła 46.751 osób.

AGITUJCIE ZA NASZĄ GAZETĘ!

BRANIBOR

15) (Ciąg dalszy).

Dobierzycka puszcza gra echem rogów, ujadaniem ogarów, nawoływaniem ludzi, którzy z północy i zachodu wielką ciągną nawałą. Olbrzymi łańcuch ludzi idzie z góry ku błotom i jeziorom, w jakie rozlała się Hawela. Zwierz, który nie uległ ręce myśliwego, ucieka w błota, dobijany ręką pachołków, rozstawionych na brzegach wód.

Cicho.

Oto szeleszcze podszyty las, huczy, jakby wicher rytmowy tupot zwierzęcia, które przed pogonią ucieka. To jeleń głowę podnosi, złożył rosochate rogi na plecy, aby mu biegu nie tamowały i jak strzała przed ludźmi uchodzi. Tam dalej jęczy ziemia zdaje się, że dęby ktoś wali, że ze szczytów góry rwie się głaz i w przepaść leci. Tak huczy król żubr, wypłoszony z kniei. Czasem słychać wycie wilków, czasem żałośnie zaskomli ogar, rozdarty przez niedźwiedzia; czasem rozdarga powietrze krzyk człowieka, którego na rogi wziął ranny rozjuszony żubr. Rozpruł brzuch pachołka, a wnętrzności wyjącego z bólu człowieka ciągną się po ziemi wiszą na jałowcach...

Na łowach rzecz to zwyczajna, tem zajadlej, tem mężniej rycerstwo zwierza opada. Dziesięć strzał tkwi w biodrach byka, ogary szarpią ze wszech stron osłabione zwierzę, napadł na niego Dietrich i straszliwem uderzeniem topora na ziemi go złożył. Spędzone chłopstwo niesie do obozu zdobycz, rycerze zaś pędzą dalej i dalej.

Mściwój z rycerstwem tarnowskiem nadciągnął z północy, tak, że obława pod wieczór ma się spotkać z braniborską, niemiecką drużyną. Wyprzedził hawelańskich chłopców i tarnowskich łuczników.

Poszedł w las, przebiega jego knieje, nadsłuchuje błąkające się po lesie echa, czasem biegnie w kierunku ludzkiego głosu i znowu nadsłuchując w bok się zwraca i w gąszczu ukrywa.

Badał młody rycerz las, choć z jego oczów, z zachowania się jego widać, że nie zwierza on tu szuka, nie na jelenia lub łosia poluje. Obojętnie patrzy na mijające go sarny, lis bezpieczny z pod kopyt prawie końskich się wysuwa i w knieje leci, nie naciągnie cięciwy łuku, choć ryś nad jego głową ze sosny na sosnę skacze. Łowi słuchem nawoływania myśliwych, natęża ucho, aby słyszeć, jakim językiem myśliwi mówią; gdy zaś dosłyszał echa niemieckie i mowę niemiecką, gdy się dowiedział, w której stronie rycerstwo z Braniboru poluje, jak strzała pognał w tym kierunku przez lasy, podszycia i knieje. Dopóki wolna była droga cwałował, nie szczędząc konia, którego boki chabiny ożyn darły, gdy wszedł w młody podszyty las, przerywany korytem potoku, przywiązał konia do graba i pieszo w puszczę leci. Wnet znalazł się przy niemieckiem rycerstwie. Aby być niewidzianym, ukrył się w gąszczu leszczyn, z których girlandy chmielu wisiały. Zasłonił się ich szerokiem listowiem, śledząc każdą osobę, która mu się na oczy nawinęła.

Patrzał w las.

Dietrich przecwałował przed jego oczyma, przebiegł polanę najprzewiebleniejszy, który równie dobrze cnót nauczał, jak i konia na wojnie dosiadał.

Widział Mściwój z ukrycia, jak przeszli w lasy rycerze braniborscy, pachołkowie sascy, widział swemi oczyma walkę, jaką Bernard stoczył z niedźwiadkiem, uderzeniem obucha na ziemię go kładąc. Posmutniały oczy Mściwoja, nie znalazł snać 'stotv, której oczy jego szukały. Już miał wrócić do konia, którego rżenie słychać było z dalekiego jaru, gdy w tem...

Prawdaż to, czy senne widzenie.

*

Na białym koniu kłusowała kobieta; płaszcz jej wzdęty wiatrem, wyglądał jak złote skrzydła, przypięte do ramion; czarne włosy, igrające z powietrzem, splatały się z tęczą wstążek, spinających kwietny wianek na jej głowie. Czarne oczy patrzały w dal, na jagodach zakwitły jaskrawe rumieńce, z rozchylonych wiśniowych ust, z silnie falującej piersi poznać łatwo zapał, z jakim krasawica za zwierzem wraz z rycerstwem goni.

Mściwój na jej widok stał z zapartym tchem, patrząc w dziewczynę jak w tęczę, kryjąc się w chwilach jakby się bał spłoszyć to prześliczne widziadło.

Nadjeżdża już ku niemu, zbliża się do leszczyn, w których jest ukryty rycerz, już ma minąć, zniknąć, uciec...

Z głębi piersi księcia wydobyło się westchnienie, z ogłuszonym szeptem, w którym jęczał żal a drgała miłość, zawołał:

— Adelajdo!

Dziewoja usłyszała szept księcia i wstrzymała konia.

— Tyżeś to?

Od ranka błądzę, aby widzieć ciebie.

Rycerz chciał przypaść do dziewoi, która wstrzymała go giestem i słowem:

— Widzą nas...

Obróciła się na koniu wstecz, patrząc naokoło, przebiegając okiem polane, po której łowcy się snuli.

— Gdzie twój koń?

— Jadę łożyskiem ponikwy. Siadaj na koń i jedź za mną.

— Stryjowie twoi...

— W las poszli.

— Pachołkowie?

— Zgubim się. W przeciwną gonią stronę.

— Na zielonej łące nad ponikwą...

— Żywej duszy niema.

W lot!...

Pocwałowała dalej dziewoja w ślady myśliwskiej drużyny, wjechała w sosnowy las, równając się z oszczepnikami, którzy za księciem Bernardem dążyli. W najbliższych lochach zniknął im z oczu, zakryta krzakami ożyn, pędami leśnych grusz, które na brzegach rokitnicy bujały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 12 sierpnia

Św. Klary, panny, zał. Klarysek, * 1193, † 1253.

Św. Hilarji, męcz., patronki nauczycieli.

SŁOW.: **SŁAWA BŁ.**

Jutro środa, 13 sierpnia: Św. Hipolita i Kassjana, męczenników.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 4.28,	o godz. 19.09
Księżyca	„ „20.31,	„ 7.20

Długość dnia 14.41.

Zmiany powietrza: Ochłodzenie, dżdżysto. — Jutro: chłodno i ponuro.

— **Sprawy emerytów, którzy są pracownikami kontraktowymi.** Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik, w którym wyjaśnia, że pobieranie emerytury na zasadzie ustawy emerytalnej nie wywiera żadnego wpływu na wynagrodzenie umowne, pobierane przez emeryta, jako pracownika kontraktowego na zasadzie zawartej z nim umowy służbowej. Wynagrodzenie to należy obliczać tak, jak gdyby dany pracownik nie pobierał emerytury, należy więc wliczać także dodatek regulacyjny, stanowiący integralną część tabeli uposażeniowej, oraz przyznawać dodatki ekonomiczne (np. dodatek na żonę) bez względu na to, że dany pracownik pobiera już ten dodatek w emeryturze.

Województwo śląskie.

* **O nowego biskupa śląskiego.** W niektórych gazetach pojawiła się wiadomość, według której najpoważniejszym kandydatem na biskupa śląskiego w miejsce śp. ks. Lisieckiego jest biskup - sufragan gnieźnieński, ks. Laubitz. Jak dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, wiadomość ta jest conajmniej przedwczesna, temwięcej, że ks. biskup Laubitz liczy już 69 lat.

* **Przemytnictwo na śląskiej granicy.** W czasie od 1 do 31 lipca śląska straż graniczna przychwyciła 224 przemytników, którzy nieśli z sobą towar wartości 295 000 złotych. Naturalnie towar skonfiskowano, a przemytników pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Skonfiskowany towar składał się w większości z wyrobów tytuniowych i owoców południowych. Osób, które usiłowały przekroczyć nielegalnie granicę — przytrzymano 107. W pościgu za przemytnikami zabity został przemytnik Józef Marc, a dwu innych odniosło rany. Akcja przemytnicza w miesiącu lipcu koncentrowała się w granicznych powiatach przemysłowych i w lublinieckim.

* **Kursy kapłonienia.** Główny Związek śląskich hodowców drobnego inwentarza i ogrodników działkowych urządza przy poparciu Śląskiej Izby Rolniczej jednodniowe kursy kapłonienia kogutków. Kursy będą bezpłatne i prowadzone przez powiatowego lekarza weterynarji w Rybniku pana dr. Kurzydyma. Kapłonienie ma na celu racjonalne wyzyskanie kogutków, których z każdego wylęgu wychodzi ponad potrzebę. Wytrzebione kogutki są spokojniejsze, a co najważniejsze bardzo szybko się tuczą. Uczestnicy kursu zobowiązani są przynieść ze sobą jednego żywego kogutka w wieku 2 do 4 miesięcy, najlepiej 2½ do 3 miesięcy. Koguty służyć będą jako objekt do przeprowadzenia lekcji praktycznej. Kursy odbędą się w Cieszynie dnia 23 sierpnia, w Rybniku dnia 29 sierpnia, w Katowicach-Załężu w lokalu p. Golczyka w sobotę, dnia 30 sierpnia roku bieżącego o godzinie 10 przed południem. Zgłoszenia przyjmuje wymieniony związek do 15 sierpnia.

Z Katowickiego.

Katowice. (Na manewry.) Oddziały 73 pułku piechoty, stacjonowane w Katowicach, wyruszyły w ubiegłą sobotę na manewry.

— (Sztuczna ślizgawka.) Miasto Katowice otrzyma sztuczną ślizgawkę. Katowicka spółka akcyjna odstąpiła na ten cel 10 tysięcy metrów kwadratowych nad Rawą. Roboty około sztucznej ślizgawki rozpoczęto w poniedziałek 11 sierpnia. Otwarcie sztucznej ślizgawki nastąpi w dniu 5 grudnia roku bieżącego.

— (Skutki nieostrożności.) Do szpitala miejskiego w Katowicach przywieziono pewną kobietę, która została przejechana przez samochód osobowy. Wypadek zdarzył się na ulicy Wojciechowskiego w Załężu pod Katowicami. Autem kierował Jerzy Ocylok z Nowej Wsi. Stwierdzono, że kierowca samochodu winy nie ponosi. Kobieta usiłowała przekroczyć jezdnię, nie zważając na sygnały, ani nawoływania przechodniów.

— (Napad w lesie.) W dniu 8 czerwca dokonano napadu na pewną kobietę w lesie muchowskim pod Katowicami. W związku z tem aresztowano 35-letniego Emila Drzonsałę. Przytrzymany nie posiada stałego mieszkania.

Roździeń w Katowickiem. (O budowę nowej szkoły.) Gmina Roździeń ma zamiar postawić nową szkołę powszechną. W tym celu osobna delegacja udała się do urzędu wojewódzkiego, gdzie otrzymała zapewnienia, że plan ten może być wykonany. Według tego planu nowy budynek szkolny ma być zbudowany na terenie obok zboru protestanckiego w pobliżu targowiska. Plan ten może być jednak zarzucony, jeśli różne okoliczności tego będą wymagały. Po ukończeniu budowy nowej uczelni szkoła I przy ulicy Szkolnej ma być zlikwidowana. W budynku tym mają mieścić się biura urzędu pocztowego i policji. Kierownik urzędu pocztowego oraz kierownik policji będą mieszkać w tym budynku.

Szopienice w Katowickiem. (Samochód sanitarny obrzucony kamieniami.) Kilku wyrostków dokonało na ulicy Krakowskiej karygodnego czynu, obrzucając karetkę pogotowia spółki Giesche'go kamieniami. Kilku członków straży pożarnej huty Uthemana przepędziło awanturników. Nazwisk, niestety, nie stwierdzono, gdyż sprawcy uciekli na pobliskie pola.

Bytków w Katowickiem. (Nowa szkoła.) Na ostatniem posiedzeniu członków zastępstwa gminnego uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 200 tysięcy złotych. Wymieniona kwota będzie przeznaczona na budowę szkoły. Przy tej sposobności przyznano roboty budowlane firmie Globischa w Król. Hucie. Ponieważ wszelkie formalności w sprawie budowy nowej szkoły są załatwione, roboty budowlane zostaną rozpoczęte zapewne w najbliższym czasie.

Siemianowice w Katowickiem. (Zaginięcie ucznia.) Dnia 4 sierpnia roku bieżącego wyszedł z domu rodzicielskiego 16-letni uczeń elektrotechniczny, Wilhelm Kubecki z Siemianowic. Poszukiwania u krewnych i znajomych pozostały bez skutku. Ojciec zaginionego ucznia mieszka w Siemianowicach przy ulicy Wandy 25. Wiadomości, które mogą przyczynić się do ustalenia miejsca pobytu ucznia Kubeckiego uprasza się kierować do najbliższego urzędu policyjnego.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Rozbudowa uzdrowiska dla dzieci.) Jak już donieśliśmy, miasto Król. Huta posiada w Orzeszu, powiat pszczyński, „Dom zdrowia" dla chorych i słabowitych dzieci. Członkowie magistratu królewskohuckiego czynią od dłuższego czasu zabiegi celem nabycia 25 morgów wielkiego parku, który przytyka do uzdrowiska. Najpierw miasto miało zamiar wydzierżawić park na dłuższy okres czasu, lecz pertraktacje w tym kierunku zostały przerwane, gdyż właściciel — zdaniem magistratu — żądał zbyt wysokiego czynszu dzierżawnego. W ostatnim czasie pertraktacje zostały na nowo podjęte z tym skutkiem, że park przeszedł na własność miasta Król. Huty. Zarząd miasta zapłacił za jedną morgę tysiąc złotych. Siedemnaście morgów jest już własnością miasta. O dalszych 8 morgów toczą się pertraktacje, lecz jest nadzieja, że właściciel sprzeda także resztę parku.

— (Nowy kościół.) Koła interesowane mają zamiar rozpocząć budowę nowego kościoła w Król. Hucie już w roku bieżącym. Jak niedawno donieśliśmy, budowisko znajduje się w pobliżu liceum. Plac budowlany jest własnością parafji św. Jadwigi.

— (Sprawa budowy koszar dla wojska.) W oddziale prokuratorji generalnej w Katowicach odbyła się konferencja w sprawie budowy koszar dla 75 pułku piechoty w Królewskiej Hucie. Ustalono zasadę umowy między miastem a skarbem państwa w sprawie budowy koszar. Umowa ta w ciągu najbliższych 2 tygodni będzie przedstawiona korporacjom miejskim w Królewskiej Hucie do uchwalenia Ponieważ miasto dysponuje kwotą 3 miljonów złotych, udzielonych przez Zakład Ubezpieczeń na wypadek inwalidztwa w Królewskiej Hucie, przeto budowa pierwszego bloku koszar będzie mogła być rozpoczęta z końcem bieżącego miesiąca, a najpóźniej z początkiem września br.

Z Świętochłowickiego.

Kamień w Świętochłowickiem. (Zaczadzony gazem.) W tych dniach zdarzył się okropny wypadek w magazynie kopalni „Andaluzja" w Kamieniu. Dozorca Jan Kaleta z Szarleja, maszynista Józef Dylus z Kamienia i Józef Zagłówek z Szarleja weszli do magazynu celem pobrania materjałów. Wszyscy trzej ulegli zatruciu, gdyż magazyn był wypełniony gazem z benzolu. Kalete i Dylusia uratowano, natomiast Zagłówek zmarł wskutek zaczadzenia.

Z Pszczyńskiego.

Miedźna w Pszczyńskiem. (Zgon rodaka.) W tych dniach zmarł na paraliż mózgu tutejszy obywatel rolnik Józef Szafron. Nieboszczyk był zasłużonym rodakiem i długoletnim czytelnikiem „Katolika". Niech odpoczywa w pokoju!

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Wybory do rady miejskiej.) Zbliżają się wybory do rady miejskiej. W przeciwieństwie do ostatnich wyborów, w których Polacy szli niemal w jednym szeregu (z wyjątkiem socjalistów i odrębnych list w Paruszowcu, Ligocie i Smolnej), tworzą obecnie stronnictwa polityczne i ugrupowania polityczne własne listy. Nadto wysuwają własne listy obywatele tych dzielnic miasta, które do niedawna jeszcze tworzyły samodzielne gminy. Podobno ma być zgłoszonych niemniej jak 24 polskie listy kandydatów. Wobec takiego rozbicia sił polskich obywatele zdrowo myślący, którym dobro miasta leży na sercu, zdecydowali się poczynić kroki w kierunku utworzenia jednolitego frontu polskiego a zatem do wystawienia jednej listy polskiej niezależnej od żadnego stronnictwa. W tym celu zwołano w ubiegły wtorek zebranie do Hotelu Polskiego. Na temże zebraniu przewodniczący rady miejskiej p. Basista przedstawił sprawę wyborów i wykazał szkodliwość rozbicia głosów polskich. Przewodniczący zebrania, pan dr. Biały oświadczył się za jednolitym frontem polskim. Następnie zabierali głos panowie: naczelnik sądu Stodolak, Płaczek, Fröhlich oraz pani Liszkowa. Z wyjątkiem p. Klamy, wszyscy zgromadzeni oświadczyli się za jednolitym frontem, nawet kolejarze, którzy uznali jednolity front jako najodpowiedniejszy. Wobec takiego wyniku zebranie uchwaliło wysunąć wspólną listę — niezależną od żadnej partji — pod nazwą: Katolicko-Polski Blok Ludowy. Do zarządu wybrano: p. dr. Białego przewodniczącym, pana M. Basistę zastępcą przewodniczącego, p. sędziego Piętkę sekretarzem. Reszta zarządu ma być uzupełniona na przyszłem zebraniu, które się odbędzie w środę, dnia 13 sierpnia br.

— (Ćwiczenia straży pożarnej.) We środę 13 sierpnia o godzinie 6 po południu odbędzie się w Rybniku wielkie ćwiczenie straży pożarnej razem z przymusową strażą pożarną. Wszyscy członkowie przymusowej straży pożarnej winni stawić się do ćwiczeń. Zbiórka przed remizą strażacką przy ulicy Gimnazjalnej. Członkowie przymusowej straży pożarnej, oraz którzy nie stawią się na ćwiczenia oraz nie usprawiedliwią się w ciągu 24 godzin, zostaną ukarani grzywną do 50 złotych lub aresztem.

— (Z leśnictwa.) Kierownikiem rybnickiej dyrekcji leśnej mianowano p. Plutińskiego.

— (Wypadek samochodowy.) Kierowca samochodu Eryk Moczko z Chwalowic najechał na auto Fr. Kaszty z Rydułtów. Siedzący w samochodzie Moczki Emil Wypchoł z Chwalowic doznał dość ciężkiego obrażenia głowy. Oba samochody zostały uszkodzone. Wypadek wydarzył się na ulicy Raciborskiej w Rybniku. Rannego Wypchoła odstawiono do lecznicy św. Juljusza w Rybniku.

Żory. (Jubileusz pracy zawodowej.) Majster szewski Fr. Chrószcz w Żorach obchodził w tych dniach 50-letni jubileusz pracy zawodowej. Jubilat cieszy się poważaniem wśród majstrów rzemieślniczych, zamieszkałych w Żorach i okolicy.

Orzupowice w Rybnickiem. (Zderzenie motocyklu z furmanką.) Na drodze w Orzupowicach nastąpiło zderzenie pomiędzy furmanką Józefa Motyki z Rybnickiej Kuźni, a motocyklistą Józefem Mehlem z Rudy, pow. raciborski. Motocykl został zdruzgotany, Mehl doznał złamania nogi. Rannego odstawiono do szpitala w Rybniku. Policja stwierdziła, że winę ponosi kierownik furmanki wskutek nieprzepisowej jazdy.

Rydułtowy w Rybnickiem. (Amatorzy wódek.) Restaurator Palka w Rydułtowach był już kilka razy dokliwie poszkodowany przez włamywaczy. Podczas jednej z osatnich nocy odwiedzili go znowu nieproszeni goście. Włamywacze skradli zapas wódek i win. Kilka butelek wypróżnili na miejscu.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Ludność powiatu cieszyńskiego.) Według ostatniego spisu ludności ma powiat cieszyński 75 tysięcy mieszkańców, w tem 65 tysięcy 748 Polaków, Niemców 5 tysięcy 988, Czechów 296, żydów 1 tysiąc 280. Według wyznania przypada na katolików 45 tysięcy 973, protestantów 25 tysięcy 262, bezwyznaniowych 117, innych wyznań 74.

— (Pielgrzymka do Pszowa.) Trzeci zakon św. Franciszka w Cieszynie urządza pielgrzymkę do Pszowa ze zwiedzeniem klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku. Odjazd z Cieszyna 16 sierpnia o godzinie 5 rano. Powrót z Pszowa do Cieszyna 17 sierpnia o godz. 9.20 wieczorem. Koszta podróży wynoszą 15,50 złotych.

Haźlachy w Cieszyńskiem. (Pomnik dla poległych.) W rocznicę 10-lecia niepodległości Polski zwołał naczelnik gminy Poloczek obywateli, ażeby poległym w wojnie światowej postawić pomnik. Wszyscy z chęcią przyjęli tę wiadomość i zaraz utworzono komitety rejonowe, celem uzyskania potrzebnych funduszów na powyższy cel. Pierwszy grosz wpłynął od gości na weselu nauczyciela Cichego z Heleną Ciencialówną w kwocie 67 złotych.

SPORT.

Niedzielne zawody piłkarskie.

O mistrzostwo ligi.

We Warszawie: Polonia — Ruch Wielkie Hajduki 4:1 (1:0).

Rozegrane w niedzielę w Warszawie zawody piłkarskie o mistrzostwo Ligi państwowej pomiędzy powyższemi drużynami zakończyły się już trzecią z rzędu porażką drużyny hajduckiej. Honorową bramkę dla Ruchu zdobył Sobota.

W Krakowie: Wisła — Ł. K. S. Łódź 1:0 (0:0).

Wisła miała nad swym przeciwnikiem lekką przewagę.

We Lwowie: Pogoń — Ł.T.S.G. Łódź 0:0 (0:0).

Tabela ligowa.

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych tabela o mistrzostwo ligi państwowej przybrała wygląd następujący:

Nazwa klubu	Ilość gier.	Stos. br.	Il. pkt.
1. Cracovia	12	28:9	20
2. Wisła	13	30:19	19
3. Legja	12	28:14	17
4. Warta	11	27:17	15
5. Polonja	12	25:21	13
6. Garbarnia	13	29:34	12
7. Ruch	14	22:30	11
8. Pogoń	12	17:19	9
9. Ł. T. S. G.	13	16:27	9
10. Ł. K. S.	12	22:22	8
11. Czarni	11	10:20	7
12. Warszawianka	11	11:36	5

O mistrzostwo klasy A.

Grupa I.

W Królewskiej Hucie:

Amatorski K. S. — K. S. Naprzód Lipiny 3:0 (3:0).

Piękne zwycięstwo odniosła drużyna Amatorskiego K. S. nad mistrzem Górnego Śląska, Naprzodem Lipiny. Drużyna król. hucka dzięki temu zwycięstwu utwierdziła się pewnie na czele tabeli rozgrywek z trzyma punktami różnicy przed KS. 06.

Pierwsza część gry wykazała wyraźną przewagę gospodarzy, którzy w tym czasie zdobyli trzy bramki, a to ze strzałów Glajcara, Kloska i Niechcioła.

Zasadniczo obraz gry zmienił się po przerwie, gdyż Naprzód wszelkiemi siłami dążył do uzyskania lepszego wyniku, jednak energiczne ataki Naprzodu rozbijały się o twardy mur obrony król.-huczan. Ostatnie minuty wykazały grę mniej więcej wyrównaną.

W Siemianowicach:

K. S. 07 — K. S. Dąb 1:1 (0:1).

Mimo znacznej przewagi jaką gospodarze posiadali, nie mogli wyniku tego spotkania rozstrzygnąć na swoją korzyść i musieli zadowolić się wynikiem nierozstrzygniętym. W drużynie siemianowickiej zawiódł zupełnie obrońca, jednak słaba forma jego tłumaczy się chorobą. Popełnił on jeden kardynalny błąd, wskutek którego goście, mimo nieszczęśliwej gry swej linji napadu, zdobyli przez swego prawego łącznika Grzebelusa jedyną bramkę. Wyrównującą bramkę dla siemianowiczan zdobył Schultz.

W Katowicach:

I. F. C. — K. S. Pogoń 6:3 (4:3).

Niegdyś mecze pomiędzy temi drużynami, tak mistrzowskie jak i towarzyskie cieszyły się olbrzymiem zainteresowaniem. Czasy te jednak minęły. Mecz ściągnął wprawdzie ponad 1500 widzów, jednak wskutek bardzo słabej formy drużyny Pogoni katowickiej, świat sportowy Górnego Śląska nie przypisuje już jej specjalnego znaczenia. Drużyna Pogoni katowickiej, która została pozbawiona wszelkich szans utrzymania się w klasie A grupy pierwszej, będzie musiała pogodzić się ze spadkiem do grupy drugiej.

Przechodząc do oceny niedzielnych zawodów, zaznaczyć należy, że Pogoń górowała tylko przez pierwszych dwadzieścia minut. Dalsze minuty gry należały do gospodarzy.

Gra prowadzona była w tempie bardzo ostrem, a chwilami była bardzo brutalna, gdyż słaby sędzia nie umiał utrzymać w karbach graczy obu drużyn. Bramki dla I. F. C. zdobyli Gierlitz trzy, Herich dwie i Dittmer jedną, zaś dla Pogoni Tlamacz dwie i Latacz jedną.

Rezerwy tych drużyn grały 2:0 na korzyść Pogoni.

W Załężu:

K. S. 06 Katowice — B. B. S. V. Bielsko 4:1 (0:0).

Zasłużone zwycięstwo odniosła w niedzielę drużyna katowicka w spotkaniu z B. B. S. V. Bielsko.

W pierwszej części gra była mniej więcej wyrównana. Natomiast po zmianie pól katowiczanie mieli wielką przewagę, zdobywając w krótkich odstępach cztery bramki.

W Bielsku:

KS. Hakoah — K.S. Śląsk Świętochłowice 1:7 (0:2).

Nielada sukces odniosła w niedzielę drużyna Śląska ze Świętochłowic bijąc tamtejszy Hakoah. Drużyna K. S. Śląsk posiadała przez cały czas gry wybitną przewagę.

Tabela śląskiej klasy A.

Po niedzielnych rozgrywkach tabela śląskiej klasy A grupy pierwszej przybrała wygląd następujący:

Nazwa klubu	Ilość gier.	Stos. br.	Il. pkt.
1. Amatorski K. S.	16	51:24	28
2. K. S. 06 Katowice	15	54:26	25
3. K. S. Śląsk	14	41:23	20
4. L. F. C. Kace	14	40:23	18
5. K. S. Naprzód	15	39:26	17
6. Kolejowy P. W.	15	30:31	12
7. K. S. 07 Siemianowice	15	27:41	12
8. K. S. Dąb	14	23:24	12
9. B. B. S. V. Bielsko	14	30:37	11
10. K. S. Pogoń	15	14:40	5
11. Hakoah	15	13:70	2

Mistrzostwo klasy A.

Grupa II.

W Katowicach:

Policyjny K. S. — K. S. 06 Mysłowice 0:0.

Zawody powyższych drużyn zakończyły się wynikiem bezbramkowym, mimo ogromnej przewagi katowiczan. Drużyna mysłowicka ma swój wynik do zawdzięczenia lepiej grającemu bramkarzowi, który obronił niezliczoną wprost ilość strzałów, katowiczan.

W Król. Hucie:

K. S. Kresy — K. S. Orzeł Wełnowiec 3:0 (3:0).

Mecz tych dwóch drużyn, prowadzony z dość dużą ambicją z obu stron, zakończył się zwycięstwem drużyny Orła, która miała pełną przewagę nad swoim przeciwnikiem.

W Chorzowie:

K. S. Chorzów — K. S. Diana Katowice 3:2 (2:1).

Wczorajszy mecz, ze względu na ważność końcowych rozgrywek dla definitywnego ukształtowania się tabeli, oraz wyłonienia mistrza w drugiej grupie śląskiej klasy A, zgromadził liczną publiczność. Już pierwsze energiczne pociągnięcia obu rywalizujących zespołów pozwalały sądzić, iż walka będzie zaciętą. I rzeczywiście przez cały czas meczu trudno było odgadnąć ostateczny wynik zawodów, stojących od samego końca pod znakiem zapytania. Początkowy okres należy do Chorzowa, który dobremi pociągnięciami, acz mało skutecznemi dostaje się pod bramkę przeciwnika, uzyskując dwie bramki. Diana ogranicza się do nagłych, ale groźnych wypadków, z których jeden kończy się pięknie zdobytą bramką.

Po przerwie Chorzów zdając sobie sprawę, iż w danym wypadku zadecydować o zwycięstwie może łatwo moment psychiczny, dąży za wszelką cenę do zdobycia bramki, co mu się też udaje. Padła ona bowiem ze strzału Blotta. Diana zdobywa drugą bramkę z zamieszania.

Odpowiedzi redakcji.

K. J., Kryry. Pogłoski, które naumyślnie rozpowszechniają ludzie, wrogo usposobieni do wszystkich zarządzeń władz polskich, nie polegają na prawdzie. Właściciele gruntów, nabytych z parcelacji, otrzymają przewłaszczenie nawet przed ukończeniem spłaty długu, zaciągniętego dla kupna gruntu z parcelacji. Przewłaszczenie otrzymają wszyscy razem, nie każdy pojedynczo, to znaczy, wszyscy nabywcy rozparcelowanego gruntu dworskiego równocześnie.

P. C. Michałkowice. Na zapytanie z dnia 1 sierpnia roku bieżącego musimy odpowiedzieć to samo, co podaliśmy w „Odpowiedziach Redakcji" w „Katoliku Śląskim" nr. 85 z dnia 17-go lipca 1930 roku..

K. B., Chorzów. 1, 2 i 3. Żona ma prawo do renty wdowiej, jeżeli mąż zmarł po 1 stycznia 1912 roku, nie będąc jeszcze inwalidem z kart kwitowych przed 1 stycznia 1912 roku, oczywiście, jeśli otrzymał prawo do ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa do czasu śmierci. Wdowa musi mieć ukończony 60 rok życia lub być niezdolną do pracy 66⅔ %. Ubezpieczony powinien mieć wlepionych przynajmniej 200 znaczków czyli cztery karty kwitowe wypełnione, i to 100 znaczków przymusowego, a 100 znaczków dobrowolnego ubezpieczenia. — 4. Do wniosku o rentę wdowią należy załączyć: metrykę urodzenia, dokument ślubu, dokument śmierci męża, zaświadczenie pracy zmarłego męża lub podać zakładowi, gdzie pracował dalej, dokumenty urodzenia dzieci poniżej 18 lat, zbiorową książkę kart kwitowych i ostatnią kartę kwitową. 5. Prośbę o rentę wdowią podaje się bez opłaty stemplowej do Urzędu ubezpieczeń w Starostwie. — Wniosek o zezwolenie na sprzedaż wyrobów tytoniowych należy podać do Urzędu skarbowego Akcyz i Monopolów w Katowicach-Załężu.

PROGRAM RADJOWY.

Wtorek, 12 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — „Ebeco", Katowice, 3 Maja 34. — 17.35 Odczyt p. t. „Przez góry, zdroje i letniska śląskie" — wygłosi dr. Kazimierz Saysse-Tobiczyk. — 18.00 i 18.35 Koncert popularny z Warszawy (Adam Kopciuszewski — śpiew). — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „U bram wolności słowian południowych", następnie zegar wybije godzinę ósmą. — 20.00 Opera: „Cyganerja" z Warszawy. — 22.00 Dyskusja z Warszawy p. t. „Legenda a rzeczywistość". Po dyskusji komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 11.40 Przegląd prasy. — 12.10 Płyty gramofonowe. — 15.15 Komunikat gospodarczy. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.10 Sprawy lotnictwa. — 18.00 Koncert. — 19.20 Płyty gramofonowe. — 19.45 Dziennik prasowy. — 20.00 Opera: „Cyganerja".

Kraków, fala 314.1: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.10 i 16.15 Koncert gramofonowy. — 17.35 Odczyt. — 19.00 Rozmaitości. — 19.05 Odczyt.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Dzwon zegara i gimnastyka. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 19.00 Nadprogram. — 19.15 Pogadanka radjotechniczna. — 19.35 Płyty gramofonowe. — 22.15 Muzyka taneczna.

Środa, 13 sierpnia 1930 r.

Katowice, fala 408,7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy oraz hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 12.30 Program dla dzieci z Warszawy. — 13.00 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 16.00 Komunikaty gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.45 Odczyt: „O lustracji przedsiębiorstw". — 18.00 Koncert z Warszawy. — 19.00 Odcinek powieściowy. — 19.15 Rozmaitości. — 19.30 Odczyt: „Curiosa minionych stuleci: Truciciele i alchemicy", — następnie zegar wybije godzinę ósmą. — 20.00 Komunikaty sportowe. — 20.15 Polskie arje i pieśni. — 21.00 Literatura. — 21.15 Koncert solistów warszawskich. — 22.00 Feljeton.

Nadesłane.

Rybnik. Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mej żony śp. Anny z domu Malina, jak też ks. wikaremu Królowi za słowa pociechy, składam niniejszem serdeczne „Bóg zapłać"!

Ignacy Kozioł.

Olza-Kolonja. W niedzielę, dnia 10 sierpnia r. b. obchodzili małżonkowie Ignacy Filip i jego żona srebrny jubileusz małżeństwa. Jubilaci są stałymi czytelnikami „Katolika". Z tej okazji agent Józef Jęczmionka składa jubilatom serdeczne życzenia oraz doczekania się złotych godów małżeńskich. Do powyższych życzeń przyłącza się redakcja „Katolika".

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik", spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.







